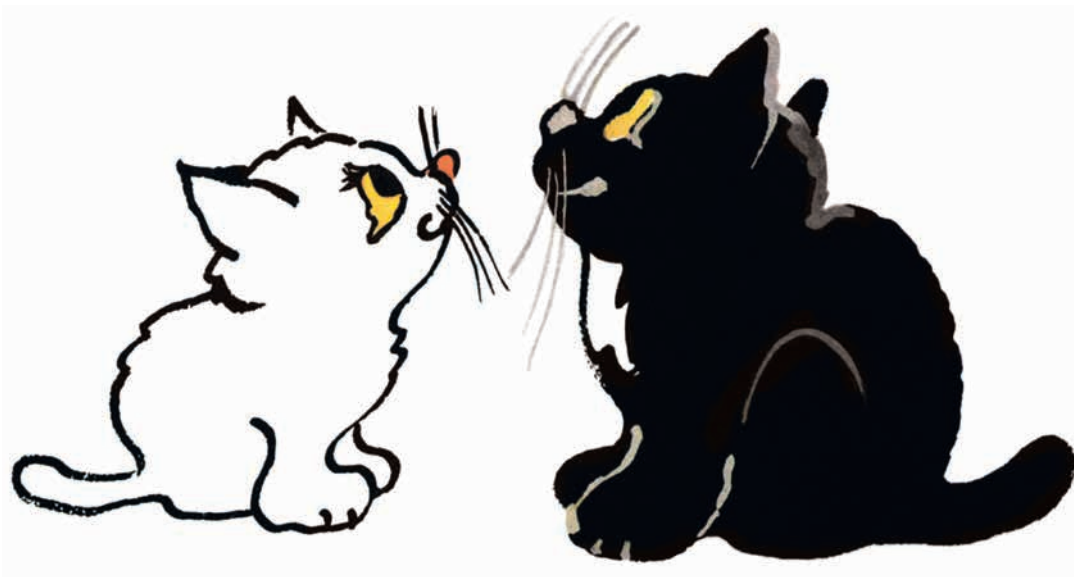


SŁAWOMIR GRABOWSKI • MAREK NEJMAN

PRZYGODY KOTA FILEMONA

**ILUSTRACJE JULITTA
KARWOWSKA-WNUCZAK**

NASZA KSIĘGARNIA



© Copyright by Wydawnictwo „Nasza Księgarnia”, Warszawa 2008

Text © copyright by Sławomir Grabowski & Marek Nejman
Illustrations © copyright by Julitta Karwowska-Wnuczak

Wstęp: Małgorzata Strękowska-Zaremba

Projekt okładki: Julitta Karwowska-Wnuczak, Karia Korobkiewicz

Kolory i kadrowanie ilustracji w niniejszym wydaniu
zostały opracowane w porozumieniu z Julittą Karwowską-Wnuczak.

Wydawnictwo dziękuje Muzeum Dobranoczek ze zbiorów Wojciecha Jamy w Rzeszowie
za udostępnienie materiałów zdjęciowych do wstępu.

DESZCZ I NUDA



Pada deszcz. Wczoraj też padał i przedwczoraj również. Mokra liście, ziemia... wszystko. Nawet nosa nie można wystawić, bo zaraz też będzie mokry! W izbie za to sucho, sennie i... straszliwie nudno! Ale co to? Spod pieca słychać jakieś cienkie, smętne pomiaukiwanie:

*Białe mleko, siwa mgła,
Szary deszcz i mysz też szara.
Czarna myśl po głowie gna.
Nuda – to najgorsza kara!*

*Jak się nie śpi, to się je.
Jak się nie je, to się ziewa,
Gdy się ziewa, spać się chce...
Z nudów żyć się odechciewa.*

Jeszcze się te kocie narzekania dobrze nie skończyły, a już sły-
chać ze słomianki dalszy ciąg. Tylko głośno i szczekliwie:

*Raz przed budą, a raz w budzie
Warcz wciąż i ogryzaj kość.
Cały świat utonął w nudzie.
Pieskie życie! Mam już dość...*

Raptem ktoś przerywa z zapiecka to psie fałszowanie i donoś-
ny głos pomiaukuje teraz na całą izbę:

*Nawet głuchy kot usłyszy,
Że fałszywie kogut pieje,
Że chroboczą w dziurach myszy
I nic wokół się nie dzieje.*

– Cicho! – denerwuje się przebudzony z drzemki Dziadek. –
Powariowały te zwierzaki czy co?

– A może być coś zjadł, Dziadku? – proponuje Babcia, tłumiąc
ziewanie. – Oj, jak nudno...

– Bo to warto?! – Dziadek też ziewa i, nie wiadomo dlaczego,
też zaczyna nucić kocią piosenkę. Może po prostu dlatego, że mu
w ucho wpadła i jeszcze nie zdążyła wylecieć.

Zdrzemnął się znów Dziadek. Babci też sennie kiwa się głowa.
Nic dziwnego – deszcz pada i pada, więc cóż lepszego pozostało
do roboty?

Ale kto właściwie w ten deszczowy dzień nudzi się w izbie?
Donośny głos z zapiecka należy do kocura Bonifacego. Ten cień-
szy spod pieca – do Filemona. Z mokrej budy przywędrował na
słomiankę pies Szczeniak i wyleguje się w najlepsze. Dobrze wie,
że w taką pogodę nawet psa nie wypędza się na dwór. No i są
jeszcze myszy! Tyle że siedzą w dziurach cicho jak... myszy pod
miotłą.



– Bonifacy... Ile myszy jest w naszej izbie? – pyta zniecka
Filemon.

No i masz! Ten jak zwykle nie może wytrzymać bez pytania.
„A co?“, „a po co?“, „a dlaczego?“. Bonifacy odwraca się więc ty-
łem na zapiecku i udaje, że śpi.

– Mógłby się maluch nauczyć wreszcie grzeczności i nie prze-
szkadzać starszym w drzemce – mruczy cicho do siebie.

Chociaż Filemon nie jest już takim znowu maluchem. Trochę
wyrósł, wydorósł, zmądrzał. Ale gdzie mu tam do Bonifacego.



Nie te wąsy! Nie ten czarny puszysty ogon i równie czarna reszta. Cóż, Filemon zawsze był i będzie biały, na dodatek z czarną łatką na uchu.

– Śpisz? – pyta znów Filemon Bonifacego, choć dobrze wie, że stary kocur chciałby mieć teraz święty spokój.

– Czy ty zawsze musisz być taki ciekawy? – mruczy niezadowolony Bonifacy. – Wszystko musisz wiedzieć?

– Już nie jestem taki ciekawy jak kiedyś – mówi pojednawczo Filemon. – Pamiętasz, jak zbiłem lusterko, bo myślałem, że siedzi tam jakiś inny kociaak z łatką na uchu? A pamiętasz, jak wsadziłem ogon do popielnika, żeby się zaprzyjaźnić z iskierką? A pamiętasz...

– Wszystko pamiętam! – ucina Bonifacy, bo wie, że tego Filemonowego wspomnienia byłoby jeszcze na wiele godzin. – Pamiętam także – dodaje z przekąsem – iż całkiem niedawno wybrałeś się w daleki świat. Stwierdziłeś, że jesteś już dorosły i nie dla ciebie ta nudna izba, podwórko i wszystko dookoła. Wróciłeś po dwóch dniach! Brudny i głodny. A przecież mogłeś wędrować, ile dusza zapagnie. Świat jest duży, bardzo duży. A ja miałbym chociaż święty spokój.

Zapada cisza. Filemon dobrze wie, dlaczego wrócił. Po prostu zatęsknił za domem, Babcią i Dziadkiem. A najbardziej chyba za Bonifacym. Ale nie będzie przecież tego wszystkim tłumaczył. I Bonifacy też nie mówi prawdy. Żal by mu było, gdyby się Filemon gdzieś w świecie zawieruszył. A tak zawsze ma się do kogo odezwać. Tylko nie wtedy, oczywiście, kiedy chce mu się spać.

Tymczasem Szczeniakowi znudziła się drzemka na słomiance. Przeciągnął się, ziewnął i dalejże zaczepiać Dziadka. A to łapą go trąci, to za nogawkę szarpnie.

– Nudzi ci się, piesku – żartuje Dziadek i głaszcze Szczeniaka. – No bo jak długo można spać? Ja już nie mogę!

A Szczeniak coraz śmieiej sobie poczyną i zębami mocno targa Dziadka za rękaw kapoty.

– Ej, ty! – Odsuwa go Dziadek. – Tylko mi kapoty nie porwij, tak jak kiedyś...

Podnoszą koty głowy. Znają tę historię o kapocie. A Bonifacy uśmiecha się tajemniczo pod wąsem. Wpadł wtedy na zupełnie niezły pomysł...



Wydawnictwo NASZA KSIĘGARNIA Sp. z o.o.
05-075 Warszawa-Wesoła, ul. Apeeczna 6
e-mail: naszaksiegarnia@nk.com.pl
tel. 22 643 93 89

Sprzedaż wysyłkowa: tel. 22 641 56 32
e-mail: sklep.wysylkowy@nk.com.pl

www.nk.com.pl



Książkę wydrukowano na papierze Lux Cream 90 g/m² wol. 1,8.

ZING

Redaktor prowadzący *Katarzyna Lajborek*

Opieka redakcyjna *Joanna Kończak*

Redakcja *Halina Piaścik*

Korekta *Roma Sachnowska, Zuzanna Laskowska*

DTP, remastering ilustracji, redakcja techniczna *Karia Korobkiewicz*

ISBN 978-83-10-13370-0

PRINTED IN POLAND

Wydawnictwo „Nasza Księgarnia”, Warszawa 2020 r.

Druk: Zakład Graficzny COLONEL, Kraków